

Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej
patronowała
I Ogólnopolskiemu Przeglądowi Więziennych Form Dziennikarskich
„Negatyw I”
Uroczysty finał 13 grudnia 2016 r.
w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim

Przez kilkanaście tygodni pracownicy Katedry i studenci Kryminologicznego Koła Naukowego IPSiR jako członkowie jury mieli unikalną okazję odkrywać świat widziany z perspektywy skazanego i nierzadko więzionego na kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt lat.

Jak napisał pomysłodawca i inicjator Przeglądu: „NEGATYW 2016” stał się sposobem wyrażania myśli, uczuć oraz emocji, których nie brakuje również i w tym świecie. Uczestnicy przeglądu starali się opowiedzieć o własnym życiu, podzielić się często niezwykle trudnymi historiami, zaznaczyć i ocenić przeszłość, w której ich życia były negatywem”.

Czy warto pisać o sobie, swoich doświadczeniach i życiu, o sposobie w jaki się patrzy na świat i jak się go rozumie? Prościej mówiąc, czy jest sens pisać o sobie? Dlaczego tak albo dlaczego nie? A jeśli tak, to po co? Kogo interesuje czyjaś własna historia lub cudza codzienność? Jakie znaczenie ma fakt dzielenia się własną perspektywą i opinią?

Moim zdaniem to zawsze, a więc i tym razem (w przypadku „Negatywu”), jest unikalne i odkrywcz.

Zorganizowany przez personel Zakładu w Opolu Lubelskim na początku roku 2016 Przegląd, przyciągnął różnych Autorów – różne tematy i teksty. Jedni pisali o sobie i swoim losie, tak przeszłym, jak i teraźniejszym i przyszłym, inni pisali o więziennej rzeczywistości i tym, co ona zostawia w człowieku dobrego i złego, niektórzy pisali całkiem prosto, inni całkiem filozoficzne.

Autorzy różnie uchwycili powierzone im zadanie (tematy i literackie formy Przeglądu), tak że otrzymaliśmy wyjątkowy zapis różnych perspektyw, gdzie wspólnym doświadczeniem jest więzienie.

I to jest jedną z wartości pracy Autorów – pokazali, że odbywając karę, można być obok więzienia, poza nim, w jego centrum i na obrzeżach, uważnie przeglądając się sobie i mijającym dniom.

Dowiedli, że pisanie (po prostu mówienie inaczej) pozwala na wgląd w siebie czasem z humorem, czasem z dystansem, a czasem z saszetką ludzkich emocji, jakie podzielałby każdy z nas będąc w ich sytuacji.

Swoimi tekstami pozwolili zrozumieć, że nie ma lepszych ani gorszych prac, podobnie jak nie ma lepszych ani gorszych żyć. Są za to życia nieudane i rzadko nagradzane, życia do poprawy i życia wyróżnione.

Dzięki ich tekstom zrozumiałam, że nie ma znaczenia kto je pisze – czy więzień czy wolny człowiek, czy przestępca czy ofiara. To, co napisali jest uniwersalnie ważne.

Niezależnie po której stronie jest muru, gdy chwilę przystanie i da sobie uwagę, każdy człowiek przeżywa te same emocje, żywi te same potrzeby i pragnienia, robi błędy i czyni wysiłek by je naprawić.

*

A oto relacja z uroczystego finału, który uświetniły odczyty najlepszych prac, koncert fortepianowy wykonany przez Aleksandrę Placzek¹ dzięki Fundacji Cultura Animi oraz dyskusja ze skazanymi – „Czy warto pisać o sobie?”.

Przyjazd 8:55.
Rozkładamy się na korytarzy jednego z oddziałów
ZK.
Co to będzie?



Ot i co – prawdziwy fortepian. Tak jak chciał Chopin ...
muzyka trafiła „pod strzechy” czyli w miejsca mało
dostępne.

Dobrze jest przystanąć, zasłuchać się, pomyśleć, że
na plecach wyrastają skrzydła.
Muzyka uskrzydla.
Tempo bicia mięśnia sercowego nie zmienia się.



Historie innych ludzi o nich samych, o życiu, o bólu i
nadziei.
Niezapomniane dopóki żyją w naszej pamięci.

¹ Studentka Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w klasie fortepianu prof. Elżbiety Tarnawskiej i Ramiro Sanjinesa.

Słowa – słuchając ich w historiach innych ludzi, ma się wrażenie, jakby słyszało się je po raz pierwszy.
Odkrywcze.
Jak lustro.



Tę chwilę można zapisać na różne sposoby:

„13 grudnia godz. 14:06”

„Oto finał Konkursu, w którym nie brałem udziału”.

„Kolejne wyjście z celi, kolejne spotkanie z ludźmi”.

„Jak tu pięknie ...”

„Za dużo światła, za dużo ludzi, czuję się obco, kiedy wrócę do celi?”

← I różnymi barwami

Według jury najlepsze trzy prace to:

- I. „Taki niestety byłem ...” skazanego z ZK nr 1 we Wrocławiu
- II. „Carpe diem, czyli jak przegrałem w szachy z Zygmuntem” skazanego z ZK w Opolu Lubelskim
- III. „Dzień z życia” skazanego z AŚ w Lublinie



Zwycięzców – choć nie mamy nawyku, aby tak myśleć
– jest wielu.

Każdy może być bohaterem chwili, jednego zadania,
odważnego słowa.

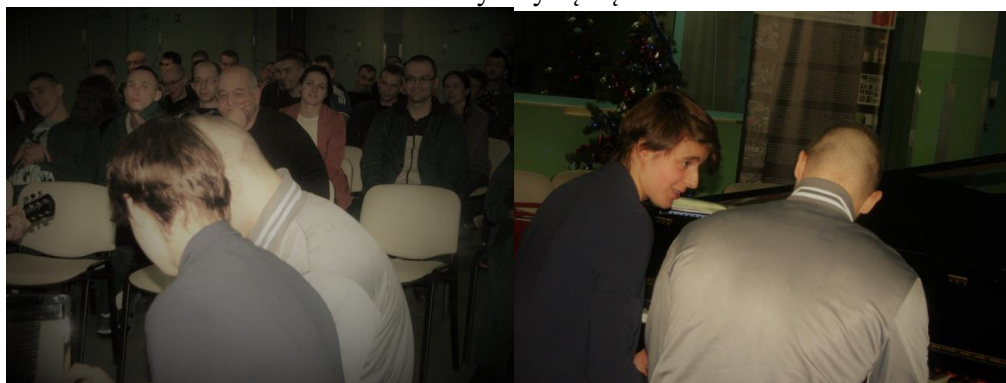
Bohaterem kolejnej godziny była
Ola i jej muzyka.

Kolejnym bohaterem – mógł być każdy.
Ola dała nam zagadkę – odgadnąć znane kawałki utworów.



Podliczanie głosów

I mamy zwycięzcę



Ciąg dalszy nastąpi.